

tym, którzy dawali/dają mi szansę i ratowali/ratują życie

Od nikogo nie czuję się gorszy. Ale gdybym w nocy przechodził obok dwóch nastoletnich braci rozmawiających o ważkich sprawach, nie kazałbym im wypierdalać. Krzysiu, którego szanuję, lubię, podziwiam i trochę się boję, tak jak licealista, który ma coś na sumieniu, boi się wychowawcy – oto zamiast testamentu piszę wiersz, jeden ze swoich pierwszych wierszy, bo większość tego, co wyszło spod mojego pióra, trudno nazwać poezją. I próbuję zobaczyć oczyma wyobraźni, nad którą już przedkładałam obserwację – Przybosia piszącego wiersz pod tytułem „Żyjąc” przy świecy w oberży w 1939 roku, choć ani utożsamiam się teraz z tym poetą, ani wojna wisi w powietrzu. Chodzi o to, że muszę pamiętać, kto pod koniec pierwszej lekcji przebiegł spojrzeniem twarze uczniów, jakby dokonał szybkiej selekcji, po czym zapytał mnie, czy się zmęczyłem. Nie mogę zapomnieć, kto spytał retorycznie, z kim się zadaje, gdy załatwiając jakąś sprawę w banku, wyciągnąłem z kieszeni pudełko zapalek, na którym był zapisany numer mojego konta. Lepiej byłoby nie pamiętać, jak ktoś, komu nie chciałem pożyczyć stu złotych, stwierdził, że mam pracę, bo jeszcze się na mnie nie poznali. Wolałbym nie pamiętać, kto spojrzał na mnie i rzekł, że nie wie, czego mi życzyć. (Gdybym wówczas wyznał, że chciałbym pisać, zapewne usłyszałbym po raz drugi w życiu: „Cóż, każdy ma swoje powołanie...”, bo przecież nie umiem mówić językiem książkowym). Przypomnij mi, z kim w miesięcznej poświacie zjadłem halucynogenne grzyby i od kogo wtedy usłyszałem, że ludzie boją się mnie, bo wyglądam jak wampir. Nie przypominaj mi, jak patrzyłem na kogoś, kto spał na siedząco ze zwieszoną głową, i próbowałem wybaczyć tym, co mówili, żebym zmienił buty, które były dziurawe, ubranie, które było niemodne, bo przypominało pidżamę, i twarz, która jest blada i piegowata. Powinieneś pamiętać, kto idąc ulicą, zawołał: „Kładź się spać!”, gdy stałem w zakratowanym oknie i próbowałem zebrać myśli. Na pewno pamiętasz, kto wyszeptał: „Połóż się obok mnie, debilu”, a nazajutrz płakał, że zrobił to ze zjebanym Krzysiem. Mówiąc krótko, wdeptali Krzysia w błoto i zapomnieli o nim, lecz ów Krzyś bez charakteru, trzydziestolatek, który potrafi czerpać siłę znikąd, podźwiga się, to znaczy pracuje nad sobą w skrytości i jest pewien, że znajdzie pracę i dostanie umowę na czas nieokreślony, że przyznają mu mieszkanie socjalne, że odłoży na kawalerkę, meble i różne sprzęty domowe, że wreszcie pójdzie na swoje. To nic, że ci, z którymi wciąż jeszcze mieszka, robią z nim, co chcą i mówią przy nim, co im ślina na język przyniesie. Ludzie lubią mówić o sobie, lubią, gdy przyznaje się im rację. Ze mną jest inaczej: nauczyłem się rozmawiać sam ze sobą. W wyniku tych rozmów, które dawniej były przeze mnie zapominane jak cygarniczka ukryta w wyłomie w długim murze, powstają wiersze. Ich autorem jest ktoś, kto do końca życia będzie uczniem, uczniem twierdzącym, że jego mistrzami są wszyscy ludzie. Jeśli znów poczytasz Lieberta, być może zrozumiesz, że należy podziękować Panu Bogu za słowo zwykle jak za przyjaciela, który zamachnął się na mnie i – gdy się wzdrygnąłem – wycedził,

że jestem bity, za słowo ciemne jak za człowieka znanego z widzenia, który powiedział mi prosto w oczy, że moja matka jest kurwą, a ojciec – skurwysynem, za słowo utracone i dziś z wolna odzyskiwane (naukę słów zacząłem od litery „D”), za słowo zrozumiałe zarówno tutaj, jak i na tamtym świecie. Musisz zapamiętać, że kiedy ryczałem, kolega krzyknął: „Pokaż skurwielom!”, nie wiedząc, że gdy się wyprowadzę, z pokoju znikną „Baśnie braci Grimm”, jego blaszany kubek i kilka innych rzeczy. Czy lekarz, którego poprosiłbym o wypisanie skierowania na badania, powiedziałby, że szukam sobie choroby?

bodaj 2014

Krzysiek Niewdzięcznik Bencal

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Krzysztof Bencal, dodano 28.09.2022 07:12

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.